

RASIZM I NIEWOLNICTWO JAKO "BOMBY ZAPALNE" I POTENCJALNE ŹRÓDŁO ZAGROŻEŃ TERRORYSTYCZNYCH

Автор розглядає проблему рабства в історичному аспекті, його наслідки й сучасні форми, звертає увагу на актуальність теми расових теорій і проблеми, які виникають із расових відмінностей. Проблеми расизму і рабства можуть стати причиною появи екстремістських груп, які захочуть нагадати про свої права. Відсталість може бути головним джерелом натхнення й підтримки для терористичних груп.

1. Kontrowersje wokół kwestii niewolnictwa

Znawca problemu – G. Załęski, dzieli się spostrzeżeniami: "...aby zatem nawet autochtonów, którzy są w szczęśliwym posiadaniu ziemi zmusić do pracy u białych, wymyślono system podatkowy, który zmusza kolorowego niewolnictwa faktycznie. W dziedzinie podatków nakładano kary dość surowe, z których jeszcze nie najgorszą było więzienie" [1:118]. Tłumacząc zaistniałą sytuację dochodzi do wniosku: "...zniesienie niewolnictwa było połączone z dużym wysiłkiem finansowym dla niektórych państw, a to, że ze względu na konieczność wynagrodzenia plantatora kolonijnego za emancypację niewolników w przeciwnym wypadku należało liczyć się z bankructwem plantacji, którymby pozostały na karku poważne nieraz długie, zaciągnięte na kupno niewolników, pożyczki oraz braku gotówki na spędzanie kosztów najemnej robocizny. Przy bardzo poważnym korzystaniu kolonji z kredytów banku macierzy, katastrofa kolonji mogła się łatwo przekształcić w katastrofę gospodarczą samej macierzy. Stąd powolność akcji emancypacyjnej oraz niejednokrotne ustawianie okresu pańszczyźnianego przed pełnym uwolnieniem" [1:87].

Czołowy znawca problemu R. Kapuściński w Lapidarium IV tłumaczy: "Historia przez ostatnie pięćset lat dzieliła się na dwie epoki - niewolniczą i kolonialną, z tym, że historycy traktowali zwykle epokę niewolnictwa marginalnie i zdawkowo, a o wszelkie zło, które przesładowało Afrykę, obwiniali kolonializm" [2]. I przestrzega przed nieprawdziwym obrazem gdyż: "handel niewolnikami, czyli grabież i mord ludności afrykańskiej, który trwał ponad 350 lat, wyniszczył i wyludnił kontynent, zahamował na wieki jego rozwój, odsunął go na margines świata, skazał na biedę i wegetację. To hańbiąca świat epoka wielkiej zbrodni dokonanej na Afryce" [2].

W procederze tym biali handlarze wcale na Murzynów nie polowali osobiście. Nie musieli tego robić — wyręczały ich w tym lokalne plemiona afrykańskie z terenów nadbrzeżnych polujące na swoich, mieszkających

w głębi ładu pobratymców, aby ich sprzedawać białym kupcom [3]. Pewna liczba ludzi traciła życie w miejscu pojmania, a podczas długiego trwającego nieraz kilku miesięcznego marszu (wg. Raymonda Jalama, handlarza z Luandy) w drodze do wybrzeża umierała blisko połowa ludzi [Zob.:4].

Toczący się współczesny spór dotyczy dylematów przeprosin i odszkodowań. W Durbanie w 2001 r. odbyła się Światowa Konferencja ONZ przeciw Rasizmowi, Dyskryminacji Rasowej, Ksenofobii i związanej z nimi Nietolerancji (UN WCAR). O ile delegaci idąc za ogólnościową modą na przepraszenie "wszystkich za wszystko" w deklaracji końcowej słusznie uznali niewolnictwo i handel niewolnikami za zbrodnię przeciw ludzkości, państwa Europy Zachodniej potwierdziły, że niewolnictwo i handel niewolnikami były "zatrważającą tragedią w historii ludzkości" i zgodziły się "wyrazić głęboki żal" za "cierpienia, które powodowało niewolnictwo". To sprawa rekompensat pozostała nierozwiązana. Eksperti *African World Reparations and Repatriation Truth Commission* (w jej skład wchodziły wybitni historycy, prawnicy i ekonomiści z USA i Afryki) wyliczyli że wartość pracy włożonej przez afrykańskich niewolników w rozwój obu Ameryk przekracza 777 bln dol.! [5:14].

Oczywiście nikt nie żąda tak bakońskiej sumy, ale sam proceder jak sądzi amerykański Krzysztof Michałek: "pojawiająca się w stosunkach międzynarodowych kategoria rozliczeń z przeszłością za pomocą finansów jest bardzo niebezpiecznym sposobem myślenia. Zamiast zamykać pewne okresy historyczne, ta "zła" historia pozostaje nadal żywa i w dodatku nasycza się nowymi konfliktami"[6].

Ten konflikt dotyczy m.in. odpowiedzi, kto miałby płacić?

Tomasz Włodek stwierdza: "Gdy pojawiły się projekty, aby kraje zachodnie wypłaciły narodom afrykańskim odszkodowania za niewolnictwo, prezydent Senegal Abdoulaye Wade uznał je za niedorzeczne. Nie bez powodu: Dakar, stolica jego kraju, był jednym z wielkich centrow eksportowych "czarnego złota" i gdyby miało dojść do płacenia odszkodowań, to nie bez racji dzisiejsi amerykańscy Murzyni mieliby podstawy domagać się od dzisiejszych Senegalczyków odszkodowań za to, że ich przodkowie sprzedali ich białym. Prezydent nie powiedział głośno, że sam jest potomkiem lokalnych królów, którzy dorobili się na handlu rodakami, więc i od niego można się domagać rekompensaty..." [3].

W podobnym tonie zapytania, kto miałby płacić zadaje m.in. Marek Ostrowki komentując: "Zapewne podatnicy amerykańscy. Ale większość podatników to imigranci, w tym i nasi spod Chicago, którzy z niewolnictwem jako żywo nie mają wiele wspólnego. Co więcej, może pod zaborami doznawali nie mniejszych krzywd niż niewolnicy amerykańscy. A potomkowie żołnierzy Unii, którzy ginęli w wojnie za ideę abolicjonizmu, też mają płacić? Wreszcie czarni w USA, nawet potomkowie niewolników,

są przeciętnie 20–50 razy zamożniejsi niż ich dalecy kuzyni w Afryce" (Artykuł w Wiadomościach Literackich, nr 38/1935 [Zob.:7:38]).

Neokonserwatysta Dawid Horowitz wymienia aż 10 powodów nie zgadzając się na odszkodowania dla Murzynów, żeby wymienić tylko: Żydzi i Japończycy biorąc odszkodowania dostają je indywidualnie, a nie jako zbiorowość, Oprah Winfrey była córką czarnego dzierżawcy w stanie, w którym segregacja rasowa była bardzo mocna, a mimo to należy dziś do 400 najbogatszych w USA osób, niemal każda grupa etniczna ma za sobą jakieś wstrząsające przeżycia, co miliardami dolarów już wypłaconymi w akcje afirmatywne, odszkodowanie podzieli społeczeństwo według koloru skóry, czyli cała akcja de facto promuje rasizm [8].

Jeszcze jeden aspekt, społeczno – gospodarczy porusza wspomniany już T.Włodek który konstatuje: "zwoleńnicy poglądu, że Stany Zjednoczone mają obowiązek wypłacić odszkodowania krajom afrykańskim argumentują, że dzisiejsze bogactwo USA zostało zbudowane przez niewolników, więc ich potomkowie powinni otrzymać swój w nim udział. Otóż nieprawda — Stany Zjednoczone są bogate nie dzięki niewolnictwu, lecz pomimo! W każdej książce można sprawdzić, że Południe było biedne i zacofane — właśnie, dlatego, że darmowa praca niewolników czyniła nieopłacalnym mechanizowanie produkcji. Północ była uprzemysłowiona właśnie, dlatego, że nie znała niewolnictwa — co zmuszało fabrykantów do zastępowania robotników maszynami, aby zmniejszyć koszty [3].

Myli się jednak ten, kto sądzi że to haniebne zjawisko znalazło już swój kres w historii, choć nowe wydanie Encyklopedii Britannica podaje: "Początki niewolnictwa giną w zakamarkach ludzkiej pamięci(...) Jest prawdopodobne, że niewolnictwo, już więcej nie zaistnieje jako zjawisko zalegalizowane przez uznany autorytet polityczny lub rząd w jakimkolwiek miejscu na ziemi" [9]. Według Międzynarodowej Organizacji Antyniewolniczej (*Anti-Slavery International - ASI*) z siedzibą w Londynie, najstarszej organizacji zajmującej się prawami człowieka, na świecie jest co najmniej 27 mln niewolników (m.in. w Sudanie, Bangladeszu, Brazylii, Hondurasie więcej Gwatemali) Współczesne formy niewoli to np. przymusowa praca, konkubinat czy prostytutka, niewola za długi, praca dzieci. Niewolnicy są poganiaczami wielbłądów, pracują na plantacjach, tkają dywany, budują drogi, sprzątają lasy [Zob.:4].

Niewolników jest więcej niż kiedykolwiek, ponad dwukrotnie więcej, niż sprzedano Afrykańczyków w czasie 400-stu lat transatlantyckiego handlu niewolnikami.

2. Aktualność tematyki rasizmu

W artykule Stanisława Ossowskiego zamieszczonego w 1935 roku w Wiadomościach Literackich pt. "Misja cywilizacyjna" białego człowieka a niepodległość Etiopii" czytamy, że "wystąpienia Mussoliniego i prasy

włoskiej nadały konfliktowi wygląd starcia (...) Równocześnie akcentuje się przy każdej sposobności o wyższości białej rasy" [10:100]. Kto zatem powołuje się na rasę wiodącą w gruncie rzeczy idzie śladem faszystowskiego myślenia. W innym miejscu Ossowski cytuje B. Russela: "w sprawie wyższości i niższości ras da się ustalić jedno prawo ogólne: w myśl każdej teorii o nierówności ras, ta rasa jest najwyższa, do której należy autor danej teorii" [11:246].

Jerzy J. Wiatr omawiając "Spór o rolę czynnika rasowego z perspektywy półwiecza" [12:500] dokonuje trafnej analizy zjawiska powołując się w istotnych kwestiach na poglądy S. Ossowskiego:

"Dziewiętnastowieczne teorie rasowe, które nie miały szczególnie wielkiego powodzenia w ubiegłym stuleciu (XIX w.), stały się pseudonauką – jak to trafnie nazwał Stanisław Ossowski – podstawą rasistowskich kierunków politycznych, szczególnie nazizmu. (...) Ossowski zajmował w tej kwestii stanowisko radykalne, "środowiskowe". Wzbogacając pojęcie "środowisko" przez uwzględnienie "środowiska prenatalnego", czy nawet "prekonceptyjnego". A także wyróżniając wyraźnie "dziedziczenie biologiczne" od "dziedziczenia społecznego", uczyony ten stworzył przekonujący – i na tamte czasy w pełni odpowiadający osiągnięciom nauk przyrodniczych - ciąg logicznych argumentów przemawiających za traktowaniem społeczeństwa i kultury jako ukształtowanych pod wpływem czynników nabywanych przez jednostki od środowiska. Już w 1934 roku (na łamach Wiadomości Literackich) dał Ossowski wyraz swemu przekonaniu, że spór o rolę czynników wrodzonych i czynników nabytych jest przede wszystkim sprawą uczuć i przekonań. "Determinizm biologiczny rasistów" – pisał – to stanowisko kalwinistyczne: ludzie rodzą się od razu wybranymi lub potępionymi, aczkolwiek rozstrzyga o tym nie łaska boska, lecz dziedzictwo rasowe. Na ogół wyznawcy tego poglądu nie mają wątpliwości, że sami należą do wybranych i to jest dla nich źródłem zadowolenia (Zob. u S.Ossowskiego Dzieła, t.II, s.246). Parę lat później w pracy "Więź społeczna i dziedzictwo krwi" nazwał wiarę w decydującą rolę czynnika rasowego mitem" [12:500].

Pomimo upływu wielu lat, poglądy S. Ossowskiego, w dużej mierze nie straciły na aktualności. Po rozszyfrowanie ludzkiego genomu w 95%, głosi się, że wszyscy ludzie dzielą ze sobą 99,95 % materiału genetycznego. Choć nie zabraknie takich, którzy w tej różnicy 0,05% doszukają się miejsca na dzielące różnice.

Wracając do omawianego problemu Afryki i znając dokonania badaczy pradziejów człowieka stwierdzamy, iż około 1,7 mln lat temu z Afryki wywędrował *Homo erectus* [Zob.: 13:14]. Zatem "wszyscy jesteśmy Afrykanami – choć w większości przebywającymi na emigracji" [14].

Czy zatem Afrykańczycy domagając się swojego miejsca w historii, chcą sobie odpowiedzieć na pytanie; czy zacofanie i status pariasow, na jaki byli skazani wynika z ich wmawianego im lenistwa, tępoty i skazy genetycznej, czy jest następstwem tego, że przez wieki byli spychani na margines, wyzyskiwani i trzebieni [Zob.:15].

Aby pozostać tylko na etapie wrodzonego próżniactwa i absencji inteligencji wystarczy sięgnąć do źródeł. Zdaniem Wilaima J. Wilsona, socjologa z University of Chicago, spośród 29 mln Czarnych zamieszkujących USA. Najwyższy procent, bo aż 35% tworzą przedstawiciele klasy średniej, 32 % stanowią przedstawiciele klasy średniej, pozostałe 33% przynależy do biedoty [Zob.:16]. Trudno na tej podstawie mniemać, że lekarze, prawnicy czy pracownicy umysłowi są nierobami. Biorąc nawet pod uwagę "akcje afirmatywne" służące pomocy Czarnym nie trudno niezauważyć, że przebywając w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, nawyki wygodnictwa, jeśli takowe były zostały wykorzenione. I dzięki temu można zacytować Afroamerykanina Keitha Richburga autora książki "Przybysz z Ameryki: Murzyn spotyka Afrykę" który pisze: "Bogu dzięki, że moi bezimienni przodkowie, którzy zakuci w łańcuchy płynęli przez Ocean, mieli dość siły, aby przeżyć. Dzięki Bogu jestem Amerykaninem" [Cyt. za: 17].

W sprawie inteligencji wypowiedział się Aime Cesaire: "Rasa czarna nie wydała i nie wyda nigdy swego Einsteina, Strawińskiego, Gerschwina" [Cyt. za: 18:193]. W pracy "Iloraz inteligencji a bogactwo narodów" Lynn i Vanhanen uzyskali następujące wyniki: mieszkańcy Dalekiego Wschodu (100-106 IQ), biali z Ameryki, Europy i Australii blisko 100, a mieszkańcy subsaharyjskiej Afryki zaledwie 70 [Zob.: 19:66]. Antropolog Seymour Itzkoff tłumaczy to faktem, że w erze lodowcowej na północy Europy i wschodniej Azji dokonała się specyficzna selekcja pozytywna – wówczas przeżyć mogli osobnicy najbardziej inteligentni, którzy przetrwali budując solidne domy, przechowując żywność co uczyło ich planowania i racjonalnego gospodarowania [Zob.: 19:66].

Mówiąc i pisząc dziś o jednej rasie napotkamy problemy. We Francji sam termin "rasa" uważa się za rasistowski. Natomiast w USA chętnie tego słowa się używa uznając kategorie takie jak [20:79]: Indianin amerykański lub rdzenny mieszkaniec Alaski, Azjata lub osoba pochodząca z wysp Pacyfiku, czarny, biały. Pochodzenie latynoskie.

Od 1990 wprowadzono rubrykę "inna rasa", którą zainteresowani mogą wypełnić samodzielnie. W 2000 r. spis zawiera już 126 możliwych kombinacji rasowych. Wg. Krajowego Stowarzyszenia na rzecz Awansu Ludności Kolorowej NAACP – "podział na rasy jest konieczny. Rasa nie jest żadnym wymysłem. To coś realnego" [Cyt. za: 21].

Wciąż na nowo odkrywa się "rasy", – czego najnowszym przykładem jest ludność hiszpańskojęzyczna w USA. O wartości pojęcia "rasa" są przekonani nie tylko żyjący wiecznie przeszłością rasiści. Wręcz przeciwnie. "Ten, kto zalicza się do jakiejś mniejszości, często ma możliwość dzięki "pozytywnej dyskryminacji" uszczknąć spory kawałek socjalnego tortu. Np. Uniwersytet w Michigan przyznaje dodatkowe punkty za nietypowy kolor skóry. Zamiast więc propagować "rasowy daltonizm" poprawność polityczna stwarza na nowo rasizm, tyle, że w pozytywnej otocze: aby zadośćuczynić za krzywdy przodków" [14:35].

Samo badanie różnic rasowych nastęrcza różnorodnych problemów i wiąże się z niepopularnością w swoim środowisku naukowym, o czym można się przekonać śledząc dokonania Phillipa Rushtona z University of Western Ontario. Z woli obiektywności naukowej wymieńmy tylko dwa argumenty przedstawione przez tego psychologa [22:9]:

- budowa ciała. Afrykańczycy mają przeciętnie szersze ramiona, lepiej rozwiniętą muskulaturę oraz węższe biodra, a ta ostatnia cecha ma związek z rozmiarami mózgu, gdyż szersze biodra pozwalają rodzić kobietom dzieci o większych głowach,

- wyższy poziom testosteronu, wpływającego na zachowanie agresywne, co się manifestuje w wysokiej przestępczości (ponad 50% skazanych na niecałe 13% społeczeństwa, którą stanowią Afroamerykanie).

Świat naukowy zgadza się co do jednego, że każda rasa jest bardziej narażona na pewne choroby od innych (np. sekta niemiecka Menonitów w której znaleziono 80 najczęściej występujących u niej chorób w tym schorzenia neurodegeneratywne i jaskrę) ale nie ma zgody co do tego, jak dalece te różnice mają podłoże w naszych genach [Zob.: 23].

Dziś samo oskarżanie o rasizm nosi naleciałość politycznej poprawności. W myśl niej rasistami są [24:58]:

- Henryk Sienkiewicz w "Pustyni i w puszczy" przedstawia panicza Tarkowskiego który kpi z prymitywnej etyki Kalego, który za dobry uczynek uważa kradzież krowy komuś, a za zły, gdy ktoś inny krowę ukradnie jemu,

- Bolesław Prus w "Lalce" włożył w pamiętnik Rzeckiego cytat: "Zginął w Afryce Książę Ludwik Napoleon, syn cesarza i to jeszcze zginął w bitwie z dzikim narodem".

- William Szekspir który w "Otello" podaje: "że Murzyn najpierw zrobi, a potem pomyśli",

- Juliusz Verne w "Piętnastoletnim kapitanie". Czarni przedstawiani są jako dzika krwiożercza tłuszcza, w "Napowietrznej wiosce" dziejącej się w Kongo tamtejsze plemiona dybią na spokojnych białych – z czystego okrucieństwa, a w "Gwieździe południa" są naiwni i głupkowaci wymagający nauki.

Jak realnie zauważa Jarosław Rokicki "w ciągu ostatnich kilku lat można zaobserwować narastający krytycyzm niektórych środowisk intelektualnych wobec tego zjawiska" [20:54]. Na szczęście daleko jesteśmy od czasów, w których, tak jak na wystawę światowej w Paryżu w 1899 Francuzi przywieźli grupę pigmejów, co uznawano wówczas za wydarzenie sensacyjne. Z kolei na wystawie kolonialnej w Berlinie w 1896 r. czarnych mieszkańców Kamerunu prezentowano niczym dzikie zwierzęta. Zdrowy rozsądek nakazuje nie popadać w krańcowość w swych poglądach.

3. Podsumowanie

Jak wykazano problemy z rasizmem i niewolnictwem, mogą stać się przyczyną pojawienia się grup ekstremistycznych, które będą chciały upomnieć się o swoje prawa. Aby przybliżyć się do problematyki, wystarczy spojrzeć na zacofanie które może być głównym źródłem inspiracji i pożywką dla grup terrorystycznych, jako pretekst do wywołania konfliktu w przyszłości.

Wg Kameruńczyka Daniela Etoungi – Manguelle b. doradcy Banku Światowego ds. Afryki sytuacja Afryki jest katastrofalna [25:127]:

- w dwudziestu ośmiu państwach średnia długość życia nie przekracza sześćdziesięciu lat, w osiemnastu nie przekracza pięćdziesięciu. W Sierra Leone dokładnie trzydzieści siedem,
- około połowa z 600 milionów ludzi zamieszkujących tereny na południe od Sahary żyje w ubóstwie,
- co najmniej połowa dorosłej populacji trzynastu krajów jest analfabetami,
- co najmniej połowa kobiet w osiemnastu państwach nie potrafi czytać ani pisać,
- w co najmniej dwudziestu ośmiu państwach umieralność dzieci poniżej piątego roku życia wynosi 100 na 1000,
- wskaźnik przyrostu naturalnego wynosi 2.7% czyli prawie czterokrotnie więcej niż w państwach o wysokim dochodzie,
- spośród państw, które udostępniają takie dane na potrzeby Banku Światowego (a nie jest to regułą), najbardziej niesprawiedliwa dystrybucja dochodu narodowego jest w krajach afrykańskich. Górne 10 % populacji przejmuje około 47% w Kenii, RPA Zimbabwe i około 43 % w Gwinei – Bissau, Senegal Sierra Leone,
- poza tym rzecz jasna instytucje demokratyczne w Afryce są najczęściej słabe albo w ogóle nie istnieją,

Jadwiga Kiwerska [26:5] do tego katalogu problemów dodaje jeszcze w 1989 roku fakt, że od 1960 roku w Afryce naliczono ponad 40 udanych zamachów stanu. Jeżeli do zamachów stanu doliczymy bunty, zamieszki, nieudolne spiski to okaże się że w ciągu dwudziestu lat w Afryce było ponad

125 gwałtownych akcji politycznych. Jest to niechlubny rekord, którego nie sięgnęła Ameryka Łacińska nawet w swoich najgorszych okresach. Wynika to z faktu, że podwładni w tych krajach "uważają swoich zwierzchników za kogoś zupełnie odmiennego – osoby cieszące niespecjalnym przywilejem. A skoro siła dominuje nad prawem, najlepszym sposobem na zmianę ustroju społecznego jest obalenie tych, którzy sprawują władzę" [25:131].

Wynika z tego, że problemy zapaści cywilizacyjnej i spory wokół kwestii niewolnictwa i rasizmu mogą przysporzyć wspólnocie światowej wielu problemów.

Список використаних джерел та літератури

1. Załęski G. O zasadniczych pojęciach polityki kolonialnej i kolonizacyjnej. Uwagi nad gospodarczym stosunkiem człowieka "białego" do "kolorowego". – Warszawa, 1928.
2. www.lapidarium.pl
3. www.mateusz.pl/wdrodze/nr338/10-wdr.htm.
4. My a trzeci świat, pismo gdańskiego ośrodka Ruchu solidarności z krajami Trzeciego Świata MAITRI. – 2001. – Nr 7.
5. Brdel T. Nie ma przyszłości bez przeszłości? // Gazeta Wyborcza. – 2001.- Nr 203.
6. Michałek K. Dług białej Ameryki // Życie. – 2000. – 15-16 lipca.
7. Ostrowski M. Cena za wyschłą krew // Polityka. – 2001. - Nr 37.
8. www.nczas.com
9. Encyklopedia Britannica 2002, płyta CD.
10. Ossowski S. "Misja cywilizacyjna" białego człowieka a niepodległość Etiopii // Dzieła. – T. VI. – Warszawa, 1970. – S.100-109.
11. Ossowski S. Więź społeczna i dziedzictwo krwi. – Warszawa, 1986.
12. Wiatr J. J. Spór o rolę czynnika rasowego z perspektywy półwiecza // Krytyka rozumu socjologicznego. – Poznań, 1997.
13. Mikołuszko W. Ile w nas Afryki // Gazeta Wyborcza. – 2002 . - Nr 178.
14. Sommer V. O rasie // Die Weltwoche. – 2003. – 31lipca (przedruk za Forum. – 2003. – Nr 35. – S.34).
15. www.kapuscinski.pl
16. Limbaugh R. Właściwy porządek rzeczy. – Chicago, 1996.
17. Warah R. The East African // Courtesy of Fourier International. – 2003. – 03 kwietnia (przedruk za Forum. – 2003. – Nr 18).
18. Bobrowska – Skoradzka H. Aime Cesaire – poeta wielkości Afryki // Przegląd Socjologiczny. – 1965. –T. XIX.
19. Geremek R. Narodowy test inteligencji // Wprost. – 2003. – Nr 42.
20. Rokicki J. Kolor, pochodzenie, kultura. – Krakow, 2002.
21. Fars D. Pamiętaj, jesteś czarny // Waschington Post. – 2002 (przedruk za Forum. – 2002. - Nr 47. - S.8).
22. Szostkiewicz A., Szyborski K. Rasa kłamie? // Polityka. – 2002. - Nr 11.
23. Griffith V. Kolorowe chromosomy // Financial Times Limes. – 2002. – 02 listopada (przedruk za Forum. – 2002. - Nr. 47. - S. 13).

24. Kowalski M. A. Brzemie białego człowieka // *Najwyższy czas!* – 2001. - Nr 17-18.
25. Etoungi – Manguelle Daniel. Czy Afryce potrzebny jest program dostosowania kulturowego? // *Kultura ma znaczenie* / Red. L. E. Harrison, S. P. Huntington. – Poznań, 2003.
26. Kiwerska J. *Rozpad imperium brytyjskiego*. – Warszawa, 1989.

K. Predecki. Rasizm i niewolnictwo jako "bomby zapalne" i potencjalne źródło zagrożeń terrorystycznych.

Autor przedstawia problem niewolnictwa w aspekcie historycznym, jego konsekwencje i formy współczesne, omawia aktualność tematyki teorii rasowych oraz problemy, wynikające z różnic rasowych. Problemy z rasizmem i niewolnictwem mogą stać się przyczyną pojawienia się grup ekstremistycznych, które będą chciały upomnieć się o swoje prawa. Zacołanie może być głównym źródłem inspiracji i pożywką dla grup terrorystycznych.

K. Predecki. Racism and Slavery as "Explosives" and Potential Threat of Terrorism.

The author presents the problem of slavery in a historical aspect, its after-effects and contemporary forms as well as discusses the relevance of racial theories topic together with problems arising from race differences. The problems of racialism may cause the appearance of extremist groups feeling like reminding about their rights. Backwardness can be the main source of inspiration and support for terrorist groups.